KURJER WARSZAWSKI.

D. 24. Października.— Rok 1850. Czwartek. № 281. Jutro, ŚŚ. Kryspina i Kryspjanina.

Wczoraj wieczorem, NAJJAŚNIEJSZY PAN, wraz z Najdostojniejszą Rodziną SWOJĄ, raczył być w *Teatrze Pomarańczarni*, gdzie przedstawiono Balet: *Katarzyna córka bandyty*. Na przedstawieniu tem, znajdowali się dostojni Xiążęta bawiący w *Warszawie*, znakomite Osoby Dworu CESARSKIEGO, i Zagranicznych, oraz inne, zaszczycone na ten wieczór zaproszeniem.

JJ. CC. WW. Wielcy Xiążęta MIKOŁAJ i MICHAŁ MIKOŁAJEWICZE, powrócili wczoraj wieczorem z *Iwangorodu*.

Jutro rocznica urodzin J. C. W. Wielkiego Xięcia MICHAŁA MIKOŁAJEWICZA, najmłodszego Syna NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA, bawiącego obecnie w mieście naszem.

Akademja Duchowna *Rzymsko-Katolicka Warszawska*, w upłynioną Niedzielę, w Kościele XX. *Franciszkanów*, obchodziła doroczną uroczystość solennym obrzędem na chwałę BOGA i na cześć swego Patrona Śgo JANA *Kantego*, wraz z Odpustem, listem APOSTOLSKIM z dnia 2go Czerwca 1837 r. wiecznemi czasy od błogiej pamięci JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI OJCA Ś. GRZEGORZA XVI PAPIEŻA nadanym. W wigilję uprzedzającą uroczystość, odprawiono z wystawieniem N. SAKRAMENTU i Procesją, Nieszporne Nabożeństwo, celebrowane przez Prałata i Profesora *Orzeszkowskiego;* na którem było obecne całe gremium Profesorów Akademji, a Alumni w dobranych głosach wykonywali śpiewy religijne, właściwe tej uroczystości; poczem jeden z nich, Kapłan, wygłosił słowo BOŻE. W samą zaś uroczystość, dzień ten rozpoczęty został o godz: 6tej rannej, Jutrznią celebrowaną przez Kanonika *Andruszkiewicza*, Ojca Duchownego Akademji, otoczonego Alumnami, wykonywającemi śpiewy tego rannego Nabożeństwa, poczem odprawioną została MSZA Śta, na której wszyscy Alumni przyjmowali NAJŚWIĘTSZĄ KOMUNJĘ. O godzinie 9tej odśpiewana została przed Ołtarzem Śgo JANA *Kantego*, Wotywa, przez Profesora Kanonika *Bulińskiego*, w asystencji Alumnów Akademji; w czasie której pięknemi głosy wykonali śpiew, Alumni Zgromadzenia XX. *Franciszkanów*. O godz: 11tej rozpoczęła się Msza Śta Wielka, pontyfikalnie celebrowana przez JW. JX. Biskupa *Fijałkowskiego*, Administratora Archi-Dyecezji Warszawskiej, Prezydującego w Zwierzchnictwie Akademji Duchownej, w asystencji licznie zgromadzonego Duchowieństwa i otoczonego całem gronem Profesorów i Alumnów Akademji. W czasie tej Ofiary Śtej, Alumni Akademji, pod przewodnictwem swego Nauczyciela śpiewu, P. *Stoczyńskiego*, wykonali MSZĘ Śtą jego układu na głosy, i BENEDICTUS utworu P. *Elsnera*, Nestora muzyki Kościelnej. Kazanie odpowiednie duchowi uroczystości, miał Profesor Kanonik *Przewłocki*, wystawiając życie Patrona Akademji, Śgo JANA *Kantego*, za wzór godny naśladowania każdemu, a tym bardziej młodzieży Akademickiej, kształcącej się w tym głównym zakładzie Duchownym naukowym. Uroczystość ta uświetnioną była oprócz Prezydującego w Zwierzchności Akademji JW. JX. Biskupa *Fijałkowskiego*, obecnością JWW. Pasterzy, jako to: Biskupa Dyecezalnego Płockiego *Pawłowskiego*, Biskupa Dyecezalnego Sandomierskiego *Goldmanna*, Administratora Jeneralnego Dyecezji Lubelskiej Prałata *Pieńkowskiego*, Administratora Jeneralnego Dyecezji Kujawsko-Kaliskiej Prałata *Marszewskiego*, oraz Wyższego Duchowieństwa, jako też i Urzędników na tę uroczystość zaproszonych. Po Nabożeństwie, JW. JX. Biskup *Fijałkowski*, jako Prezydujący w Zwierzchności Akademji, i JW. Radca Stanu *Skowroński*, Zarządzający Wydziałem Wyznań w Kommisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, w połączeniu z powyżej wymienionemi Dostojnikami Kościoła, zwiedzić raczyli Akademję we wszystkich jej szczegółach, błogosławiąc NAJJAŚNIEJSZEGO MONARCHĘ, Założyciela tej najwyższej Teologicznej szkoły, w kraju, dla młodzieży poświęcającej się powołaniu Duchownemu. O godz: 4tej po południu, nastąpiło zakończenie Nabożeństwa solennemi Nieszporami, które celebrował Profesor Kanonik *Przewłocki*. Śpiewy wieczornego Nabożeństwa wykonywali Alumni Akademji, poczem jeden z nich Kapłan, opowiedział licznie zgromadzonemu na Nabożeństwo ludowi, słowo BOŻE, po którem wykonali rzewny śpiew do najczystszej Dziewicy NAJŚWIĘTSZEJ MARJI PANNY »SALVE", a po Procesji harmonijnemi głosami piękny hymn Śgo AMBROŻEGO »TE DEUM *laudamus*," obadwa układu P. *Stoczyńskiego*. Tak ukończyło się dnia tego Nabożeństwo, które oprócz pożytków Duchownych, pozostawi niezatartą pamiątkę w rocznikach Akademji i w sercach kształcącej się w niej młodzieży.

Na posiedzeniu *Towarzystwa Lekarskiego* z d. 10 z. m., Prezes towarzystwa, złożył dwa pisma Doktora *Jakubowskiego* o cholerze, które oddane zostały P. *Lebel* do rozbioru.

Do opisu świetności apartamentów *Brühlowskiego* pałacu, w których dany był onegdajszy bal, winniśmy dodać, iż prace około odnowienia tych wszystkich a z takim gustem urządzonych salonów, odbywały się pod okiem i głównym kierunkiem, Radcy Budowniczego Alfonsa *Kropiwnickiego*, któremu *Warszawa* już nie jedno piękne dzieło zawdzięcza.

Jan *Arnhold*, Obywatel, przeżywszy lat 70, onegdaj przeniósł się do wieczności. W smutku pozostała Żona wraz z Córką i Synem, zapraszają Krewnych, Przyja-

ciół i Znajomych, na exportację zwłok, dziś o godz: 3ej po południu, z domu Nro 350 przy ulicy Nowe-Miasto, na smętarz Ewangelicki odbyć się mającą.

Znakomity współziomek nasz Stanisław *Szczepanowski*, o którego talencie i grze na gitarze, donieśliśmy już kilkakrotnie, przybył wczoraj do *Warszawy* z *Hiszpanji*, gdzie u dworu *Madryckiego* miał zaszczyt występować z świetnem powodzeniem.

Z pomiędzy wielu płodów literackich, któremi obdarzają nas znakomici i niewyczerpani Pisarze *Litwy*, *Wołynia* i *Ukrainy*, mamy sobie za obowiązek choć pokrótce wspomnieć, o małem wprawdzie, lecz nieocenionej wewnętrznej wartości dziełku, pod tytu: *Kapelusz cudowny*, przez Zofję K... z *Brzozówki*, wydanem w *Wilnie*. Prawdziwy dowcip, niewypowiedziany wdzięk stylu, pełne życia obrazki, a nadewszystko jedna zawsze i taż sama dążność moralna, stawiają tę nieznajomą nam Autorkę, w rzędzie naszych najcelniejszych obyczajowych Pisarzy. Może tam złe oddane jest czasem w zbyt rażących za jaskrawych kolorach, może w obrazkach dobrego, zanadto trochę poezji, ale wszędzie jest życie, jedna myśl, jedno uczucie, przewyborny sens moralny, do różnych klass dzisiejszego naszego społeczeństwa trafnie zastosowany. Mała to wprawdzie xiążeczka, tytuł fantastyczny, lecz nieskończenie wdzięczni jesteśmy Szanownej Autorce, że ją na świat wydała, i gorąco pragniemy, ażeby nas ciągle podobnemi darzyła utworami. Wszystkim zaś Rodakom i Rodaczkom, życzemy, ażeby dziełko to w którejkolwiek Xięgarni *Warszawskiej* nabyli, a pewno każdy lub każda z Czytelników, obok uczucia prawdziwej przyjemności i miłej rozrywki, znajdzie tam zarazem dla siebie niezawodnie zbawienną moralną przestrogę.

Wczorajszy i po-raz pierwszy u nas tej jesieni pojawiony *śnieg*, popruszył od rana, i niezabieliwszy nawet na długo ulic, stopniał. W całym zysku z niego, mamy tylko błoto, bez którego moglibyśmy się zupełnie obejść.

Ze strony P. *Giraudeau de St. Gervais* Doktora Medycyny fakultetu *Paryzkiego*, następcy PP. *Boyveau* i *Laffecteur*, nadesłano zawiadomienie poprzednio w dziennikach francuzkich, mianowicie *Journal des Débats* i *Constitutionnel* umieszczone, że *Skład główny* i *wyłącznie ogólny* środka lekarskiego, znanego pod nazwą: *Rob de Boyveau-Laffecteur*, znajduje się dla Królestwa Polskiego w *Warszawie*, w Aptece P. *Sokołowskiego*, przy ulicy *Senatorskiej* Nr 480. Przepisy drukowane w językach *polskim*, *rossyjskim* i *francuzkim*, bezpłatnie tamże dołączają się.

Nr 38 *Tygodnika Lekarskiego*, wyszedł z druku, i zawiera artykuły PP. *Helbicha* i *Simona*.

(A. n.) Powróciwszy z zagranicy, gdzie byłam w stanie przekonać się, że *Warszawa* co do gustu i staranności w wykończeniu robót damskich, na równi z zagranicznemi stanęła pracowniami, poruczyłam uzupełnienie mej garderoby na porę obecną i zimową P. *Matlińskiemu*, Krawcowi damskiemu, przy ulicy *Nowy-Świat* pod Nr 1311 mieszkającemu; który odpowiedział zupełnie mym wymaganiom, przez najakuratniejsze wykończenie powierzonej mu roboty w rychłym czasie i nie koniecznie za wysoką cenę. Sprawiwszy mi zupełne zadowolenie, zasłużył zarazem na oświadczenie mu publicznie, iż godzien jest, by go zaufaniem obdarzać. — Hr: *Z. A.*, z Augustowskiego.

Onegdaj, staro: Herman *Bekier*, lat 10 mający, w czasie czyszczenia rynien, w domu dwu-piętrowym pod № 1815 przy ulicy Franciszkańskiej położonym, z dachu tegoż domu spadł, i będąc odesłany do Szpitala, tamże zmarł.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po Komedji *Pierwsze dni po ślubie*, Panna *Palińska*, oraz PP. *Jasiński* i *Panczykowski*; po Kom: *Rozwód*, Panna *Moroz* i Pan *Jasiński* po 2-kroć, oraz Pan *Stolpe*; po Kom: *Antoni i Antosia*, Panna *Ciemska* i Pan *Panczykowski* po 2-kroć.

Suwałki, (Gubernja Augustowska).— Loterja z kolei 4ta, fantowa, na fundusz Szpitala ŚŚ. Piotra i Pawła w *Suwałkach*, z dobroczynnych ofiar przed dziewięcią laty wystawionego, a do której to loterji 4tej, dotąd już znaczna ilość pięknych fantów, nawet z *Warszawy* i *Łomżyńskiego* wpłynęła, odbędzie się tu w końcu Listopada r. b., o czem *Kurjer* w swoim czasie doniesie. Na dni kilka przed ciągnieniem, fanty takowe w sali, na widok publiczny wystawione będą. Ofiarowane łaskawie przedmioty do tej loterji przeznaczone, ciągle jeszcze przyjmują się z wdzięcznością do samego dnia ciągnienia w *Suwałkach*, jak równie w *Warszawie* w składzie Pana *Pika* Optyka, gdzie i biletów po kop. 75 dostać można. Fanty wygrane w *Warszawie*, zaraz do *Redakcji Kurjera* dla wygrywających odesłane zostaną.— L. *Lineburg*.

(A. n.) Doznawszy okropnych skutków nieszczęścia, przez lat kilka mnie udręczającego, przymuszony codziennie spoglądać na towarzyszkę życia, srogie boleści cierpiącą, dopóki nie zostałem tknięty myślą udania się do Wgo *Edelsztein*, Lekarza wolno-praktykującego w *Łomży*, który po kilko-dniowej kuracji, uwolnił ją od *solitera*, wyprowadziwszy go z niej całego i przywróciwszy ją do zupełnego zdrowia; poczytuję sobie za obowiązek, donieść o tem każdemu, kto równą jak ja dręczony boleścią, równej potrzebuje pomocy, i publicznie W. *Edelsztein* najczulszą wynurzyć wdzięczność, która nigdy z serca mego nie wygaśnie. — Benjamin *Perelberg*, Rabin m. *Wysokie-Mazowieckie*.

Anglja. — Najważniejszem i najtrudniejszem zadaniem dla Kommisji wystawy, był układ systematu, w jakim przedmioty przysyłane, miały być ułożone. Początkowo chciano przedmioty te układać wedle narodowości, nie bacząc na ich gatunek; później przekonano się, że podobny rozkład byłby niepraktyczny, ponieważ

zwiedzających, zwłaszcza fabrykantów, zmuszałby do oglądania wszystkich części wystawy, kiedy ci szukają tylko przedmiotów, dotyczących ich fachu. Dla tego postanowiono układać przedmioty rodzajami, tak jednak, by wyroby jednego kraju przy sobie znajdowały się o ile można. Fabrykanci sami mogą czuwać nad ułożeniem i ustawieniem przedmiotów przez siebie wysłanych. — Dzienniki *angielskie* zaprzeczają pogłosce, że P. *Thiers* powiózł do *Paryża* zatwierdzenie Xiężny *Orleańskiej*, dotyczące przedłużenia władzy Prezydenta *Bonaparte*. — Długa kolej olbrzymiego mostu tubowego *Brytanja*, otwartą zostanie 19go b. m.; przybicie ostatniego nitu, tegoż dnia nastąpi. — Z powodu wielkiego napływu wody, musiano porzucić roboty około olbrzymiego tunelu, niedaleko *Cork*, na kolei żelaznej południowo-irlandzkiej. — Z *Indji* donoszą, że w *Hyderabad* nowy bunt wybuchnął pomiędzy wojskami krajowemi. — Spór pomiędzy *Chińczykami* i *Portugalczykami* w *Makao*, nie został jeszcze załatwiony.

Austrja.— Zebrani tu Biskupi mają starać się o uzyskanie dla rumanów *Austrji*, własnego Metropolity. — Z *Bośnji* donoszą, że *Omer* Basza wrócił do *Serrajowo*; spokojność ustala się, nawet pobór rekrutów odbył się bez trudności. — Według statutu organicznego dla *Galicji*; prowincja ta dzieli się na trzy obwody: *Lwowski*, *Stanisławowski* i *Krakowski*; pierwszy liczy 19 starostw, drugi 18, trzeci 26; na czele prowincji stoi Namiestnik; na czele obwodów Prezesi rządowi; Kommisja organizacyjna ma zjechać do *Lwowa*.

Francja. *Paryż 18 Paźdz:*. — Ze zwołaniem izby wielu Prefektów i Podprefetów ma dostać dymisję; rząd zamierza przedstawić projekt podwyższenia pensji tym urzędnikom, którzy nie mogą dziś wystarczyć na koszta reprezentacji.— P. *Dupin* wrócił do *Paryża*, i nie opuści już stolicy. — Wczorajsze posiedzenie kommisji 25ciu nieprzedstawia żadnego interesu. — W koszarach zakazano wielu dzienników dawniej pozwolonych, ponieważ takowe powstają na Prezydenta. — W tych dniach odbędzie się w *Elysée* uroczyste wręczenie kapeluszy kardynalskich, trzem nowo-mianowanym Kardynałom francuzkim; przybyli tu już Arcy-Biskupi z *Reims* i *Besançon*; Arcy-Biskup *Tuluzy* jest w drodze. — Zdaje się, że pomiędzy Prezydentem a kommisją izby, zgoda nastąpi zupełna. — W odezwie którą Prezydent prześle do izby za jej zebraniem, zapewni ją o poszanowaniu swem dla ustawy, i zaprzeczy wszystkim przypisywanym mu zamiarom zamachu stanu.— Mówią ciągle o zmianach w gabinecie. Pan Ludwik *Murat* ma zostać Ministrem wychowania.— Po mieście krąży petycja, by władzę Prezydenta dzisiejszego przedłużono do lat 10.— Górna *lewa* ma zamiar przedstawić izbie projekt, by Prezydentowi nie wolno było odbywać rewji, i nosić mundur Jenerała.— Zdaje się, że kwestja przedłużenia władzy Prezydenta bardzo późno traktowaną będzię w izbie; może dopiero pod koniec roku przyszłego, równie jak kwestja zmian w ustawie.— Dzienniki *Elizejskie* znowu mocno występują przeciw kommisji 25ciu.— *Gazette* donosi, że Infant *Don Carlos* jest niebezpiecznie chory. — Spodziewają się, że P. *Guizot* wybrany zostanie reprezentantem w departamencie *du Nord*.— JJOO. XX. *Wołkońscy*, jakto gazety zagraniczne z 18 b. m. donoszą, przybyli do *Bruxeli* z *Paryża*, i udają się do *Rossji*.

Niemcy.— W *Monachjum* odkryto nowy pomnik, bramę zwycięztwa, wzniesioną przez Króla *Ludwika*, na cześć wojska *bawarskiego*. Panujący Król *Max* miał mowę.— Korpus 2gi *bawarski* składa się z 8 pułków piechoty, 4 pułków jazdy, 4 bataljonów strzelców celnych, 1 pułku pieszej i pół pułku konnej artylerji; otrzymał on rozkaz gotowości do wymarszu; urlopowanych powołano, a każda kompanja liczy dziś po 171 ludzi. — W *Saxonji* wszystkich więźniów majowych z *Königstein* wywieziono; a skazanych na śmierć, ułaskawiono na więzienie dożywotne. — Król *Wirtembergski* przesłał Cesarzowi *Austrjackiemu* wielki Krzyż orderu korony *wirtembergskiej*; podobnież Xięciu *Schwarzenberg* i Hr: *Grünne*.— Z *Kassel* nic nowego; stan dotychczasowy nie zmienił się; niepewność w stosunkach jak najzupełniejsza; kassy państwa są puste; cholera w dodatku mocno się szerzy; w ministerjach niezałatwiają żadnych interesów. — Bundestag w *Frankfurcie* zajmuje się kwestjami *duńską* i *heską*.

Włochy.— Pomimo wyjazdu Pana *Pinelli* z *Rzymu* nie tracą jeszcze nadziei, że porozumienie pomiędzy Stolicą Apostolską a *Sardynją* nastąpi. — Król *Sardyński* przesłał Bejowi *Tunetańskiemu* ozdoby orderu Śtych Maurycego i Łazarza; poprzednio Bej przesłał Królowi order *Niszan*, i cztery pyszne konie arabskie.

Rozmaitości.— Kompozytor Karol *Voss*, wyjechał do wód dla poratowania zdrowia; poczem uda się na stały pobyt do *Paryża*.— Jenny *Lind* wystąpi w wielkim teatrze w *Sztokholmie*, w nowej operze, która daną będzie po powrocie z *Ameryki* tej śpiewaczki.— W *Madrycie* przedstawiono z wielkim przepychem, nową operę hiszpańską, p. t: *Zdobycie Grenady*. Muzykę napisał kompozytor *Arietta*. (Nazwisko dosyć muzykalne). — W tych dniach w *Paryżu*, gdy otworzono mieszkanie 70cio-letniej damy, która od dni kilku nie wychodziła wcale z domu, znaleziono ją umarłą. Dama ta zamorzyła się głodem, pomimo, iż w biurku jej znaleziono znaczną ilość pieniędzy. — W okolicach *Liège*, spadł w tych czasach ogromny grad, który spowodował wielkie zniszczenie.— Do słownika gazeciarskiego przybyło nowe wyrażenie: *Kaczka gazeciarska*. Ta *kaczka*, jest po-prostu artykulik zmyślony przez którą z Redakcji, i puszczony dla zabawy Publiczności. — Niektóre żony są tylko dwa razy w życiu uprzejmemi dla mężów: raz przy *ślubie*, drugi raz przy *pogrzebie*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bagiński Jan Oby: z Augustowskiego nr 625; Chrzanowscy Aloizy i Jan Oby: z Rossji nr 608; Epstejn Herman Radca Handl: z Paryża nr 549; Lutwych Alfred Oby: z Londynu nr 603; Narbut Wład: Oby: z Brześcia Lit: nr 626; Plater Kazi: Hr. z Leonowa nr 613; Skwarcow Miko: Kup: z Petersburga nr 413; Stähli Małgorz: Naucz: z Bern nr 414; Waga Fel: Ob: z Grabowa nr 625; Zawadzcy Wład: i Adam Oby: z Podlęża nr 603.

Wyjechali: Augustowski Marcelli Oby: do Mystkowca: Biernacka Henryeta Emerytka do Kijowa; Hr. Demblin Urzędn: Austr: do Wiednia: Jezierska Marja Hr. do Poznania; Karczewski Ign: Oby: do Anglji; Wężyk Felicja Oby: do Krakowa.

DONIESIENIA.

GALERJA OBRAZÓW, znana po części dawniej, pod nazwą zbioru Szacfajera, a składająca się: z dwóchset Obrazów oryginalnych, najznakomitszych Mistrzów Flamandzkich, jako to: Schalken, Rembrandt, Rubens Van-der-Velde, Van-Hoct, Teniers, Wumermans, Schilings, Berghem, Bergen, Van-der-Meer, Antonissen, Therbur, Mieris, Ruisdael, Polenburg, Bega, Qwerfurt, Potter; oraz Mistrzów Włosk:, Albano, Maratti, Corregio, Paulo-Veroneze, Arpino etc., których dzieła są jak najdoskonalej zachowane; oraz z kilku sztuk MEBLI staroświeckich, jest do sprzedania razem lub częściowo. Widzieć ją można codzień do godz: 3 po połud:, przy ulicy Chmielnej w domu Landiego N° 1524, na dole, u P. Mikułowskiego.

Świeże Holsztyńskie **OSTRYGI**, nadejdą pocztą jutrzejszą do Handlu Win i Korzeni niżej podpisanego, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 797. Juljana *Roesler*.

Dnia 4 z. m. w przejeździe przez las Broszkowski, na trakcie bitym między Mingosami a M. Kałuszynem leżący, skradziony został TŁOMOK z rozmaitemi RZECZAMI, jako to: Salopa atłasowa czarna, fijałkową marseliną podszyta; Płaszczyk mantynowy czarny, takąż marseliną podszyty; Suknia mantynowa czarna; Mantyla czarna; Szlafrok tybetowy z Mantylą; 5 Koszul; 2 Prześcieradła; 3 Spodnice; 3 pary Majtek; 6 par Pończoch; 9 Chustek do nosa; Pierzyna z czerwoną wsypką i białą poszewką powleczona; Poduszka; 3 Ręczniki; 30 łokci Perkaliku w 2ch kolorach na dwie suknie; 2 pary Bucików axamitnych; Peruczka damska. Ktoby powziął wiadomość jakąkolwiek o tej kradzieży, niech raczy donieść o tem pod Nr 2264 w Warszawie, do P. Mendelsburga, lub do M. Siedlec, P. Białostockiemu, za stosowną nagrodą.

POWÓZ KOCZ-KARETA, w dobrym stanie, mało używany, odnowiony, z walizami i potrzebnemi rekwizytami, zdatny do miasta i do podróży. Wiadomość przy ulicy Nowe-Miasto pod Nr 358, na 1m piętrze;— gdzie także jest do sprzedania DOM w mieście przy Kolei żelaznej, za rs. 1500, lub w zamian za kapitał hipoteczny.

Podaję do publicznej wiadomości, iż prawnie zajęte RUCHOMOŚCI, jako to: Wozy, Konie lepszej rassy, Chomonta, Łańcuchy, Lada, i t. p., na Targu publicznym na Pradze, w d. 13/25 Październik r. b. o godzinie 11 z rana, przez publiczną licytację sprzedane będą.— Jakób *Szymanowski*, Komor:.

FORTEPJAN mahoniowy, stoliczkowy, o 6u oktawach, w bardzo dobrym stanie, jest do zbycia z powodu wyjazdu, przy ulicy Alexandrja, na Sewerynowie, przy żelaznych schodach, druga sień od rogu, na 1m piętrze, Nr 2779.

☞ Którył z JJWW. i WW. Panów, mających znaczne DOBRA w Cesarstwie Rossyjskiem bez pomiaru, życzyłby sobie mieć pomierzonemi; raczy się zgłosić do Drukarni Kurjera, zkąd będzie poinformowany o Osobie i warunkach.

Onegdaj na Balu w pałacu Brühlowskim, zamieniono KAPELUSZ stósowany, Gub: Warsz:, z fabryki Nejmana, zupełnie nowy, wraz z Chustką batystową, z haftowaną cyfrą P. R. i Rękawiczkami, na stary Gub: Lubelskiej. Uprasza się posiadacza o zwrot do Drukarni Kurjera, gdzie swój odebrać może.

KALOSZY Elastycznych angielskich z podeszwami z gutta-perchi, w różnych wielkościach, nabyć można w handlu Braci *Lesser* przy placu Krasińskim.

Dnia 13/25 Paździer: r. b. o godz: 9 z rana, prawnie zajęte Ruchomości, j. t. Meble, Lustra, Obrazy, Wozy, Kary, Zaprzęgi, t. p., przy ulicy Tamka pod Nr 2829/30;— zaś o godz: 2ej z południa, na placu publicznym Muranów zwanym, w Warszawie, Konie różnej maści i wieku, przez publiczną licytację sprzedane będą. — A. O. *Szadkowski*, K.

Świeże Holsztyńskie **OSTRYGI**, nadejdą pocztą jutrzejszą do Handlu niżej podpisanego, przy ulicy Miodowej, wprost XX. Kapucynów, pod Nr 482. Józef *Wolffin*.

Na Balu w pałacu Brühlowskim, zabraną została przez pomyłkę przy wejściu, MANTYLA biała, kaszmirowa, obszyta białemi frendzlami jedwabnemi, watowana, podszyta kitajką karmazynową. Uprasza się o zwrot tejże pod Nr 1249 przy ulicy Nowy-Świat, na 1sze piętro.

Jest do wynajęcia POKÓJ, oraz STAJNIA z WOZOWNIĄ, razem lub oddzielnie, przy ulicy Alexandrja Nr 2772; gdzie powziąść można wiadomość, na 1szem piętrze.

W dniu 24 b. m. i r., o godzinie 10 z rana, pod Nr 957, za Żelazną Bramą, w domu dawniej Krasińskich, pod kolumnami, z powodu wyjazdu właściciela, sprzedane będą sposobem licytacji, różne przedmioty, jako to: piękne LUSTRA, MARMURY, ALABASTRY, MEBLE, i rozmaite Sprzęty.

Dnia 15 b. m. z domu Nro 2690 *b*, przy ulicy Bednarskiej, wyszła SUKA wyżlica, cała czarna, z sierścią cokolwiek kręcącą się, strychulcem długim nie nieucinanym, i dotychczas do domu nie wróciła. Ktoby ją odprowadził lub dał znać o niej pod powyższy Nr, w oficynę na 2gie piętro, otrzyma nagrody Rsr. 6. Ostrzega się zarazem, aby nikt powyższej Suki nieprzyswajał, gdyż nieprawego posiadacza onej, do odpowiedzialności pociągnę.

KANTOR STRĘCZEŃ

Guwernerów, Guwernantek, od Krak:-Przedm: i ulicy Senatorskiej, w domu Nro 451, dawniej Rezlera zwanym, nad Cukiernią od podwórza, ma honor oświadczyć, iż są Guwernerowie, Guwernantki, Metrowie muzyki, do umieszczenia, oraz Osoby chcące dawać korepetycje i lekcje na godziny. Kantor ten jako nowo w dom Rezlerowski przeniesiony, poleca się Szan: Publiczności z wszelką swą gorliwością i pilnością w nastręczaniu i uskutecznianiu poruczanych mu żądań.— *A. Zalewska*.

Dziś rano ciepła stopni 3. Wczoraj w południe 4.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali 11.
TEATR WIELKI. Dziś, *Cyrulik Sewilski.* (Panna *Hollossy*, przedstawi rolę *Rozyny.*)
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Jowjalski*.

W Nrze 276 Kurjera Warsz:, na stronnicy 1476, w szpalcie 1szej, wierszu 3cim od góry, czytaj: Rodzice ś. p. Antoniego *Skiwińskiego*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 12 (24) Października 1850 r.— Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin*.